

Bejf, Widzę Cię (prod. jsvdrum)

Mam w sobie siłę
I nie, nie odpocznę
Codziennie niosę demo na pocztę
Poznaj historię od podstaw
Nie jest ciekawa i nie będzie głośna
Znowu to robię z nadzieją że dotrze
Powiedz, słuchasz ksywek, chłopcze?
Wchodzą na scenę przez układ
Zbadam
Skąd wiesz?
Gościu do jutra
Masę ludzi tworzy to wszystko
Wyciągam części wkładam w to hip hop
Masz normy, wycucie smaku?
Często tak mylne konstrukcje schematów
Tyle czasu, tyle pracy
Wszystkie godziny, nie mogę ich stracić
I nie dziw mi się, że zaciskam pięści
Nadęty idiota to produkt agencji...
Już biegną stanowiska dal nich
To korpo-kupltura gdzie hierarchia rani
Pani menadżer ma ludzi pod sobą
Zagłusza kompleksy deptając ich nogą
Pączki, batony, pasztetu, zakupy
I płacze w poduszkę próbując się upić
Daj trochę płace a zobaczysz
Jak człowiek człowieka potrafi zeszmacić
Pijani takim zwycięstwem
Chyba nie wiedza ze ponieśli klęskę
Ciche przyzwolenie na coraz więcej
Ciągłe powtarzasz, że jakoś to będzie
Chyba nie będzie ok
Sami idziemy, wiec robisz co chcesz
Sami żyjemy, to wolność jest wiesz
Ja nie wymienię jej na ciągły stres

Widzą nas pośród betonowych traw
Widza nas wiec na próżno chcesz ukryć się
Widza nas nawet gdy nie mówią nic
Widza nas także pośród mgły

Zdjęcia, filmy, muzyka, klipy
Ważna persona, obok security
Czerwona ściany, wszyscy ubrani
To ten modny krój, dziś tak pożądany
Chciałbym móc się przed tym obronić
Stoję przed lustrem dotykam skroni
Oczy mam smutne, nie wiem co z jutrem
Nie wiem co z jutrem
Wciąż czuję pustkę
Powiedz jakiś wiat jest dla mnie
Wódka z kubeczków, modne koktajle
Zawsze outsider, wady zalety
Samotne śniadanie, głosy i szepty
Strony gazet przerzucam
Papierosowy dym trzymam w płucach
Żaden ze mnie kucharz
Mam czas, rapu słucham
Płacze się w zeznaniach
Więc gdzie jej mój kurator
Raczej kogo to obchodzi, że nie śpimy całe lato
Składamy się tylko z informacji
Leją to we mnie ten świat transformacji
Stoję tu magister abstrakcji

Zawód nabyty to zmysł obserwacji
Gości choć się zabawić
My mamy czas teraz
Ty wiesz co to znaczy
Wykonujesz ruch byle pod siebie
I byle byś mógł znów się napchać
Złota karta
Patrzą na ciebie
Ty sam sobie stawiasz szansę
Ciekawe co powie nam o tym instagram...

Widzą nas pośród betonowych traw
Widza nas wiec na próżno chcesz ukryć się
Widza nas nawet gdy nie mówią nic
Widza nas także pośród mgły